

# MSWiA grozi konsekwencjami sprawcom przemocy

22 lipca 2019

Liczba osób, które uczestnicząc w sobotnim Marszu Równości odniosły obrażenia na skutek ataków tzw. „obrońców normalnej rodziny” przekroczyła już pół setki. Krwawiące rany po uderzeniach kamieniem, siniaki po duszeniu, śliwy pod oczami, powyrywane włosy, poparzenia na skutek kontaktu z żrącymi substancjami, liczne obtarcia – tak pokojową demonstrację przywitani homofobiczne nastawieni radykałowie z Białegostoku.[S]



Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji grozi represjami przeciwnikom ruchów LGBT. „Nie było i nie ma przyzwolenia na chuligańskie zachowania, godzące w prawa innych. Każda osoba, która dopuszcza się łamania prawa lub utrudnia policjantom wykonywanie zadań, musi liczyć się z konsekwencjami” – napisała na „Twitterze” minister spraw wewnętrznych i administracji Elżbieta Witek. Jednocześnie w swoim wpisie groziła ona „stanowczymi reakcjami” służb na działania mające powstrzymywać środowiska LGBT.[A]

Ponadto polityk Prawa i Sprawiedliwości twierdzi, że funkcjonariusze policji „zapewniają bezpieczeństwo bez względu na głoszone przez obywateli hasła, światopogląd oraz przekonania”, dlatego też wyciągnięte zostaną konsekwencje wobec osób „naruszających prawo”. Jej zastępca, Jarosław Zieliński, zapowiada natomiast zidentyfikowanie wszystkich osób łamiących prawo.[A]

Nad wydarzeniami w Białymstoku ubolewają również publicyści związani z prawą stroną, tradycyjnie szukający między innymi „prowokatorów” mających szkodzić jedynie słusznej partii

rządzącej. Konserwatywno-liberalny pismak Łukasz Warzecha broni z kolei „prawa do demonstracji” i pochwała działania policji pacyfikującej obrońców normalnej rodziny.[A]

Tymczasem liderzy Lewicy Razem, Wiosny i Sojuszu Lewicy Demokratycznej zorganizują akcje sprzeciwu wobec przemocy z jaką zetknęły się osoby uczestniczące w Marszu Równości w Białymstoku. Wyrażanie solidarności z ofiarami homofobicznych zamieszek odpuszczają sobie natomiast politycy Platformy Obywatelskiej.[S]

„Zaatakowano konkretnych ludzi: osoby LGBT i ich sojuszników. Nie żadną „ideologię”, ale ludzi z krwi i kości. Tak właśnie kończy się homofobiczna szczujnia prorządowych mediów i prawicowych polityków. Przemocą, strachem, łzami. Ten bandytyzm nie ma nic wspólnego z patriotyzmem i wartościami rodzinnymi. Wiele – z bezsensowną nienawiścią” – napisała po sobotnich wydarzeniach Lewica Razem.[S]

Po kilku godzinach politycy LR wraz z koalicjantami ogłosili na konferencji prasowej, że zapraszają w najbliższą sobotę na godz. 14:30 do stolicy Podlasia na manifestację wsparcia dla ludzi, których zaatakowały kibolskie i nacjonalistyczne bojówki na tęczowym pochodzie.[S]

Podczas spotkania z dziennikarzami Adrian Zandberg zaznaczył, że w Białymstoku stało „coś bardzo, bardzo złego”. „Doszło do scen przemocy na ulicach miasta, niewinni ludzie, pokojowi demonstranci, uczestnicy „Marszu Równości” byli ofiarami przemocy, wyzwisk, urządzono na ulicach Białegostoku regularne polowania na ludzi”. Członek zarządu LR zaakcentował, że „Polska jest naszym wspólnym krajem”. „Wszyscy mamy prawo do pokojowego demonstrowania, wszyscy mamy prawo do tego, żeby mówić o swoich poglądach, wszyscy mamy prawo do tego, żeby czuć się u siebie. Bo Polska jest nasza wspólna” – oświadczył Zandberg, dodając, że przyzwoity człowiek musi zająć w tej sprawie stanowisko. „Są tylko dwie strony i można albo stanąć po stronie tych, którzy biją, albo stanąć w obronie tych,

którzy są bici”.[S]

Robert Biedroń stwierdził, że jesienią „będziemy mogli dokonać jasnego wyboru – albo stoimy biernie i przyglądamy się przemocy, (...) albo budujemy wspólnotę, budujemy dom, który nazywa się Polska i nikogo z tego domu nie wyrzucamy, nie dyskryminujemy, nie wykluczamy”. Lider Wiosny zwrócił uwagę, że gdyby w Polsce rządziła Lewica, to „nie doszłoby do tego, do czego doszło w sobotę w Białymstoku”. Według niego „policja i organy państwa” nie spełniły tam swojej roli, a szefowa MSWiA Elżbieta Witek „zawiodła, jako minister odpowiedzialna za nadzór nad organami ścigania”. Biedroń powiedział też, że ataki na Marsz Równości to „porażka państwa”.[S]

Włodzimierz Czarzasty zwrócił z kolei uwagę, że z przemocą mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy „ktoś kogoś kopnie, czy opluje”, ale też, gdy „ktoś kogoś nie szanuje, jak ktoś tworzy naklejki, z których wynika, że są strefy zamknięte („Strefy Wolne od LGBT” – przyp. red.), jak ktoś tworzy zasady, że jednemu można więcej, a drugiemu można mniej”. Mówił też o przemocy wobec osób, które ze strachu przed prześladowaniem albo pobiciem ukrywają, że „kochają inaczej, albo w coś innego wierzą”.[S]

Tymczasem Platforma Obywatelska nie uznała za stosowne poparcie nadchodzącej manifestacji. Jej wiceszef Sławomir Neumann powiedział w TVN, że jego partia „pewnie nie weźmie” w niej udziału. Jak tłumaczył, jest to marsz organizowany przez „partnerów z lewicy”.[S]

Źródła: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net

## Uzupełnienie Wolnych Mediów”

W internecie na stronach lewicy krążą informacje, że białostocki kler podziękował sprawcom zadymy w Białymstoku. Sprawdziłem tę informację i okazało się, że faktycznie,

parafia podziękowała, ale za zupełnie inne wydarzenie, które zbiegło się w czasie – za udział tradycyjnych rodzin w Krucjacie Różańcowej za Ojczyznę, a nie za akcję przeciwko Marszowi Równości.